Nr. 87. Kraków, sobota 28 marca 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Austryacka kołysanka.

Dopóki Austrya nie będzie państwem naprawdę ukonstytuowanem, dopóki narody nie uzyskają prawa rządzenia sobą we wszystkich najważniejszych funkcyach — dopóty i rząd i parlament będzie podlegał niesłychanym wstrząśnieniom i „niespodziankom“. Nazwano to państwo dziedziną nieprawdopodobieństw i słusznie, bo w przeciągu pół wieku — odkąd zachwiał się ostatecznie martwy i zabójczy dla wszelkiego życia absolutyzm — nie było chyba kierunku rządów, któregoby w Austryi nie spróbowano, na to, ażeby go co rychlej porzucić. Rządzili tu centraliści i federaliści, klerykali i liberali, Niemcy i Słowianie, ale żadna faza rządów nie przyniosła normalnego rozwoju państwa, a tem mniej narodom w państwie żyjącym.

Tu każda kwestya ma kilka twarzy; tu minister nie ma większości w parlamencie, a krok jego w jakimkolwiek kierunku wywołuje namiętny protest przeciwnego kierunku. Przyczem protest taki bez zwłoki otrzymuje sankcyę „narodową“ i pociąga za sobą wszystkie — na chwilę przyciszone — nienawiści narodowe, od których, jak od smolnych żagwi, zapalają się inne...

W samym rządzie srożą się intrygi gorsze jeszcze, niż w parlamencie; partye „rządowe“, mające swoich ministrów w gabinecie, w jednej chwili stają się opozycyjnemi, bo przecież chodzi o użycie haseł nacyonalistycznych, o front przeciw „dziedzicznemu wrogowi“.

W takich warunkach kierujący minister nie śmie mieć żadnego zdania, żadnego kierunku, a ma być tylko maklerem między dziesiątkami interesentów. Nigdy rano wstawszy nie wie, czy mu się uda wynaleźć propozycyę, którąby uciszyła najwścieklejsze sprzeczności choć na tydzień. O rozwiązaniu danej kwestyi nie śmie nawet marzyć!

Dlatego to co chwila słychać z Wiednia o chwianiu się tego, lub owego ministra, lub całego gabinetu, a nikt nie wie, czy następny minister, lub przyszły gabinet będzie lepszy, lub rozumniejszy...

Czy minister oświaty Marchet, lub minister sprawiedliwości Klein pójdą, czy utrzymają się, o tem nikt nie wie, tak samo jak i to jest niepewne, czy Czesi zostaną w ministerstwie, czy też może zaczną walkę. Partya zaś dwulicowości i nieszczerości w polityce: chrześcijańsko-socyalni czyhają tylko, aby kark skręcić swemu „przyjacielowi“ Beckowi i po nim zawładnąć sterem rządu. W cieniach komisyi budżetowej kwitną intrygi bujnie...

I tak będzie tak długo, dopóki wreszcie nie stworzy się silnej, szerokiej podstawy dla rozwoju każdego narodu, dopóki nie rozbroi się wszystkich i nie uspokoi wszystkich. Oczywiście nie za pomocą knebla absolutyzmu, czy srogiego regulaminu, lecz za pomocą uwzględnienia praw narodów, które są źródłem siły i życia, rozsadzającego dzisiaj państwo, nie chcące się z niemi liczyć.

Rosya w Galicyi.

Przez Galicyę, a w szczególności przez Kraków przepływają obecnie całe masy emigrantów z Królestwa polskiego, uciekających przed prześladowaniem w Rosyi. Ludzie ci wpadają z deszczu pod rynnę. W Austryi bowiem prawo azylu zostało sponiewierane przez usłużny rząd. Każdy emigrant narażony jest u nas na to, że się go prześladuje szykanami policyjnemi: jeśli ma pieniądze, to podejrzany, a więc idzie do aresztu; jeśli nie ma pieniędzy, również zaciąży nad nim ręka policyanta austryackiego. Dochodzi do tego, że agenci policyjni aresztują na ulicy ludzi, o których wnoszą, że pochodzą z Królestwa, osadzają w aresztach i przez długie miesiące robią się dochodzenia, gdzie aresztowany przynależy.

W ostatnich czasach mamy do zanotowania oburzające wprost wypadki postępowania policyi krakowskiej. Aresztuje ona ludzi, którzy tu znaleźli uczciwą pracę i bez wezwania ze strony Rosyi zawiadamia odnośne władze rosyjskie o aresztowaniu emigrantów, zmuszając wprost Rosyę do stawiania żądań o wydanie jej „przestępców“. Przykładem tego jest niejaki P. z Królestwa, który aresztowany został w Krakowie na doniesienie austryackiego konsula w Warszawie, a bez wniosku Rosyi, która potem dopiero o niego się upominała. Niejakiego Huta i Stramskiego, członków P. P. S., chłopców lat 17 czy 18, trzymano przez pół roku w więzieniu, a sędzia śledczy dr Jendl co jakiś czas zapytywał prokuratora rosyjskiego po kolei, czy ich nie żąda. Wreszcie uwolniono ich i odstawiono do policyi celem odszupasowania ich za granicę Austryi. W policyi ci chłopcy podsłyszeli, że ich mają odstawić do Szczakowej, a więc ku granicy rosyjskiej, a nie do Oświęcimia (ku Prusom); więc też gdy ich na kolej konwojowano, z obawy przed dostaniem się w ręce żandarmów rosyjskich, ratowali się ucieczką.

Przykładów takich jest bez liku, a obecnie stało się regułą u policyi krakowskiej, że o każdym aresztowanym donosi żandarmeryi rosyjskiej „do wniosku“ i w ten sposób najniewinniejsi ludzie wpadają w ręce zbirów rosyjskich, a pomódz nie można im, bo nawet w sądzie trudno się o nich dowiedzieć. Tak wielką jest „tajemnica państwowa“!

W sprawie Judyckiego mamy do zanotowania znowu zwrot dla nieszczęśliwych emigrantów w ministeryum sprawiedliwości, jako władzy, która ostatecznie decyduje o wydaniu przestępcy. Judyckiego tutejszy sąd mianowicie uchwalił nie wydać, a jednak minister sprawiedliwości zarządził wydanie go w ręce Rosyi. Mamy powody do przypuszczenia, że minister sprawiedliwości oparł się w swej decyzyi nie na tem, co w sądowych aktach extradycyjnych o Judyckim napisano, ale na tajnych jakichś wskazówkach, które mu rząd rosyjski wprost poza sądem udzielił. Wynika to nawet częściowo z treści uchwały ministeryalnej. W tych dniach wydanie Judyckiego miało nastąpić, zostało jednak wstrzymane. W międzyczasie bowiem Judycki począł zdradzać olbrzymie zdenerwowanie, był niespokojny, mówił od rzeczy. Dwa razy targnął się w aresztach na swe życie, raz podcinając sobie żyły szkłem, drugi raz usiłował się powiesić. Prezydyum sądu karnego wobec tego wstrzymało wydanie, zawiadomiło żandarmeryę rosyjską, że Judyckiego na razie się nie odstawi do Szczakowej i zarządziło badanie stanu umysłowego Judyckiego.

Cały sąd krakowski i policya zajęte są tylko spełnianiem służby wobec rządu carskiego. Sędziowie bez żadnego oporu orzekają areszt nad każdym emigrantem, którego policya austryacka odda w ręce prokuratora.

Sprawa ta powinna się odbić głośnem echem w parlamencie, zwłaszcza teraz w dyskusyi budżetowej nad etatem ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Bo aczkolwiek rozumiemy, że policya austryacka może korzystać z prawa wydalania obcych, którzy tu nie mają zajęcia i są ciężarem, to jednak tak dalekośmy nie zaszli, by pozwolić, aby władza rządu carskiego przedłużyła się aż do Austryi i tutaj z pomocą austryacko-polskiej policyi naruszyła prawo azylu.

* * *

W sprawie aresztowanego Judyckiego, wystosował dzisiaj poseł Daszyński następującą depeszę:

„Aresztowany Judycki, którego mają wydać Rosyi, zachorował ciężko na umyśle, co stwierdzili fachowcy. Dzisiejszej nocy miał atak ostrego szału. Mimo że Judyckiemu grozi zapalenie mózgu, chce prokuratorya odstawić go z czterema żandarmami do rosyjskiej granicy. Protestuję przeciwko temu i proszę o odpowiednie wskazówki dla prokuratoryi państwa“.

Demaskowanie perfidyi.

„Vorwärts“ energicznie na łamach swoich ściga wolnomyślnych przekupniów za ich handel zdradziecki przy ustawie o zgromadzeniach.

W Nr. 73 rozprawia się w artykule wstępnym z posłem Müllerem z Meiningen, który w „Neue Badische Landeszeitung“ usiłuje szumnymi frazesami pokryć niekczemność swego obozu, nazywając rzeczony projekt „największą zdobyczą polityczną od lat dziesiątków“. Co więcej jednak, i na czem go „Vorwärts“ demaskuje — ów typ „wolnomyślnego z państwa bojaźni bożej“, ów liberalny Müller, fałszywie przedstawia doniosłość § 7. Twierdzi on bez zająknienia, iż zakaz językowy odnosi się tylko do zebrań publicznych, że nie dotyka wcale wszelkiego rodzaju towarzystw i związków... Poprostu rząd pruski okazał się tu naiwnym, gdyż napędzi w ten sposób członków towarzystwom sokolim, gdzie polszczyzna kwitnąć będzie bez przeszkód. Ale nich się z tej racyi troszczą Prusy; p. Müllera, jako wolnomyślnego Niemca, głowa o to nie boli...

Otóż, jak podkreśla „Vorwärts“, nie są bynajmniej naiwnemi pruskie sfery rządowe, natomiast pospolitym oszustem jest p. Müller! Był on bowiem członkiem odnośnej komisyi parlamentarnej i w wywodach projektu rządowego czytać musiał wyjaśnienie, co ów projekt rozumieć chce pod nazwą publiczne zgromadzenie. Powiedziane jest tam („Vorw.“ przytacza dosłownie odpowiedni tekst), iż pod nazwę publicznych zgromadzeń podciągnąć należy i zebrania takich stowarzyszeń, które skutkiem swego terytoryalnego rozszerzenia, mnogości członków, luźnej organizacyi i t. d. nie tworzą ograniczonego koła blisko ze sobą związanych osób. Jeżeli do tego chytrego wybiegu dodać jeszcze samowolę policyjną w wyzyskiwaniu powyższej klauzuli, czemu p. Müller i jego towarzysze partyjni absolutnie żadnej tamy nie usiłowali stawiać w komisyi — to, oczywiście, owa rzekoma ulga dla stowarzyszeń jest niegodziwem tumanieniem. Zresztą i stowarzyszenie wszelkie, chcąc prosperować, musi jednać sobie członków w drodze publicznych wystąpień.

Tak samo perfidnem jest ostentacyjne podnoszenie przez Müllera, iż w 42 powiatach „wschodu pruskiego“ będą Polacy mogli po polsku obradować. P. Müller bowiem równocześnie przemilcza te powiaty, gdzie przemocą będą im usta zamknięte, przemilcza, że dotknie to nawet miasto Poznań, gdzie urzędowa statystyka zna tylko 57,1 % Polaków; przemilcza fakt, że

---

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył S. Jesień.

51

Wszystkie odgłosy życia zamarły, tylko zegary na wieżach kościelnych wydzwoniły drugą, a potem trzecią, dźwięcząc tryumfalnie wśród ogólnego milczenia.

I senną ziemię zarumieniły pierwsze blaski poranku; słaby szmer przebudzenia przeszedł jak dreszcz po jej powierzchni. Tutaj włókienka lamp był może żarzyły się jeszcze i maszyny słabo tętniły, gdy zwalone bezwładne masy ciał stały się znów ludźmi i poczęły poruszać się i rozglądać ze zdziwieniem. Wśród olśniewającego brzasku „New-Paper“ obudził się do życia, powstał i mrużył zdumione oczy.

Zegary na kościołach miejskich, jeden za drugim, wybiły czwartą. Drukarze, w pogniecionych ubraniach i z pozrochramy włosami stali koło maszyn, dziwiąc się i zapytując jedni drugich; redaktor czytał swe wczorajsze artykuły z niedowierzającym uśmiechem. Wogóle tego poranku było wiele mimowolnego śmiechu. Nazewnątrz woźnice wozów pocztowych klepali po szyi swe przebudzone konie i wycierali im kolana.

Wśród rozmów i wątpliwości zabrano się do pracy nad wydaniem gazety.

Wyobrażcie sobie tych zamyślonych, zakłopotanych ludzi, wykonywających przez inercyę swą dawną pracę, dokładających wszelkich sił dla celu, który nagle stał się najzupełniej niezwykłym i nierozsądnym. Pracowali oni wśród wątpliwości i pytań, a jednak wesoło. Co chwila musiały być przerwy na rozmowy. Gazeta przyszła do Mentonu o pięć dni później.

IV.

Obraz mej matki staje mi zawsze w umyśle, ilekroć myślę o Przewrocie.

Pamiętam, jak pewnego dnia opowiadała sama o swych wrażeniach.

Tej nocy nie mogła zasnąć i słyszała huk spadających gwiazd, myślała, że to wystrzały, gdyż przez cały dzień w Clayton i Svathingleba były rozruchy. Wstała więc z łóżka, aby wyjrzeć przez okno. Miała ona mgliste przeczucie, że ja brałem udział we wszystkich tych zawichrzeniach.

Lecz zaledwie zdążyła wyjrzeć, gdy Przewrót zaskoczył ją niespodziewanie.

— Gdy zobaczyłam gwiazdy, spadające jak deszcz — opowiadała mi — i pomyślałam, że ty jesteś gdzieś daleko, moje dziecko, powiedziałam sobie, że nie zaszkodzi odmówić za ciebie modlitwę. Myślałam, że ty sam tego nie zrobisz.

Zielone opary kłębiły się wkoło, a przy swej biednej, łatanej kołdrze klęczała ta droga staruszka i osuwała się zwolna, składając jeszcze swe spracowane ręce w ostatniej modlitwie — modlitwie do Tego — za mnie! Z poza firanek wyjrzało blade światło jutrzni i gwiazdy pogasły na niebie. Świeca zadrgała i zgasła.

Obraz ten głęboko utkwił mi w pamięci — ta cicha klęcząca postać z zamarłemi na ustach słowami modlitwy do Boga, błagającemi o ratunek dla mnie, milczącą wśród sennego milczenia świata...

V.

Podczas, gdy my budziliśmy się dopiero ze snu, żołnierze, skupieni między dwoma rzędami zakurzonych topoli na drodze do Allarmont gawędzili już i pili kawę z francuskimi tyralierami, którzy wyspali się jak grad ze swych starannie ukrytych rowów między winnicami na pochyłościach Beauville. — Pewne zmieszanie ogarnęło tych dzielnych strzelców — którzy popadali senni w naprężonej gotowości rozpoczęcia na dany sygnał strzelaniny. Na widok ruchu i zamieszania na drodze, każdemu z nich z osobna przyszło na myśl, że nie powinien strzelać. Jeden z nowozaciężnych szeregowców opowiadał później o swem przebudzeniu; karabin, który leżał obok niego w rowie, wydał mu się tak dziwną rzeczą, że wziął go na kolana i oglądał ze zdumieniem. Potem, gdy przypomniał sobie o swych zamiarach, odrzucił go na ziemię i z uczuciem radości i przerażenia, jakiego się dopiero nie zaznał przy uniknięciu zbrodni, aby przypatrzeć się bliżej ludziom, których chciał zabijać.

— Dzielne typy! — pomyślał, nie zasługują oni takiego losu.

Rakieta sygnałowa pozostała nienaruszona na swem miejscu. Żołnierze nie stawali do szeregów, lecz siedzieli przy drodze lub stali w gromadkach, rozprawiać z ożywieniem i z nową niezależnością sądu o przyczynach wojny.

— Cesarz! — mówiono. — Eh, głupstwo. Jesteśmy cywilizowanymi ludźmi. Niech sobie weźmą innych do takiej roboty!... Gdzie jest kawa?

Oficerowie trzymali sami swe konie i rozmawiali z ludźmi swobodnie, nie bacząc na dyscyplinę. Kilku Francuzów wyszło z okopów i spuszczało się po pochyłości wzgórza. Inni stali, wahając się i trzymając jeszcze w rękach karabiny. Ci ostatni wyglądali śmiesznie. Rozległy się krótkie zdania:

— Strzelać do nas! Co za nonsens! To są przecież zacni obywatele francuscy.

Był to piękny obraz, wyraźny i jasny w porannem świetle, na placu bitwy wśród ruin starego Nancy. Można było widzieć te staromodne uniformy żołnierzy, dziwaczne czapki, pasy i buty, torby z amunicyą, flaszki na wodę i tornistry. Żołnierze budzili się jeden po drugim. Zastanawiam się czasami, czy, gdyby obie armie obudziły się w jednej chwili, bitwa nie rozpoczęłaby się przez inercyę. Lecz ludzie, którzy obudzili się przy wieniu, siadali, oglądali się wkoło ze zdziwieniem, mieli czas cokolwiek pomyśleć...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

odtąd przy układaniu statystyki tembardziej w grę wchodzić będą teror i sztuczki fałszerskie, byle Polaków mniej, niż 60% zapisać.

Co się tyczy dwudziestoletniego terminu „wygaśnięcia“ wszelkich praw języka polskiego — to wywody Müllera zdobywają tu wprost rekord perfidii, gdy mówi, że zadaniem szeroko pojętego szkolnictwa być musi w Prusiech takie wyćwiczenie ludności polskiej w języku niemieckim, iżby dotkliwość zakazu językowego przez „ułatwienie przystosowania się zredukowaną została do minimum“.

Uwolnijmy tę myśl „wolnomyślnego“ prowodyra od pseudo-uczonego żargonu, a brzmieć ona będzie: że przez to dwudziestolecie rząd pruski powinien Polaków tak zgiermanizować, iżby bez przykrości (bo p. Müller ma dobre serce) posługiwali się przy wszelkich obradach językiem niemieckim.

Przegląd polityczny.

Bülow o reformie wyborczej do sejmu pruskiego. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego ks. Bülow zaznaczył w sprawie pruskiego prawa wyborczego, że nie może ścierpieć, by jakiś organ państwa poza swą kompetencyą starał się wywierać wpływ na konstytucye poszczególnych państw. Kanclerz wskazał następnie na oświadczenie pruskiego rządu, złożone w sejmie pruskim, które nie zawiera żadnej krytyki prawa wyborczego w parlamencie. Rząd pruski oświadczył się jedynie przeciwko przeniesieniu prawa wyborczego parlamentu na Prusy, które to prawo według przekonania rządu w Prusiech nie odpowiada dobru państwa.

Następnie zaznaczył, że niema wogóle prawa wyborczego, któreby dojrzałość sądu, duchowe wykształcenie i polityczne doświadczenie tak mało uwzględniało, jak właśnie równe, powszechne i bezpośrednie prawo wyborcze. Mowca oświadczył wyraźnie, że rząd nie zamierza żadnej zmiany istniejącego prawa wyborczego do parlamentu, w którem ujawnia się narodowa myśl wobec federatywnego charakteru rady związkowej.

Przechodząc do różnorodności zadań Rzeszy i Prus, podkreślił Bülow, że w każdym razie w Prusiech niema potrzeby stronnictwu, hołdującemu zasadzie walki klasowej, stwarzać bardziej jeszcze obszernego pola działania. Dążenie socyalnej demokracyi w sprawie zaprowadzenia prawa wyborczego jak do parlamentu tak i do sejmu w Prusiech jest rzeczą zrozumiałą. Socyalna demokracya zawdzięcza swe postępy rozbudzeniu niezadowolenia i wszystkich materyalnych instynktów, a prowadzi agitacyę bez wszelkich skrupułów. Kanclerz wskazał następnie, że niema prawa wyborczego, któreby dla wszystkich krajów i wszystkich stosunków absolutnie było dobrem. Część liberałów wspólnie z socyalną demokracyą usiłuje przez kwestyę prawa wyborczego wywołać wrogie przeciw Prusom usposobienie.

To dążenie miało jednakowoż jeden konkretny rezultat. Socyalna demokracya okazała pogardę dla liberałów. Mowca nie zapoznaje, że nowożytny gospodarczy rozwój stworzył nowe stosunki zależności i nowe argumenty przeciwko jawności oddawania głosu, atoli powszechne prawo wyborcze nie jest wogóle w Prusiech możliwem do zaprowadzenia bez ostrego konfliktu. Jakże więc tu postępować? Czy w drodze zamachu stanu, czy też w drodze rewolucyi z góry na korzyść rewolucyi z dołu? Mowca uroczyście oświadczył, że rząd pruski uznaje konieczność reformy pruskiego prawa wyborczego, jednakowoż odrzuca żądanie, które może podkopać państwo pruskie, państwo, które naród niemiecki doprowadziło do jedności, siły i wielkości.

KRONIKA.

Kraków, 27 marca.

Dwie kłamliwe gazety: „Noviny Tesinske“ i „Dziennik Cieszyński“ wzajemnie sobie podają wyssaną z palca wiadomość, jakoby poseł Daszyński miał zamiar zrzec się mandatu poselskiego. Gdy się w „Dzienniku Cieszyńskim“ czyta wciąż tego rodzaju kłamstewka, nasuwa się pytanie: jak bezdenna musi być głupota tych, którzy wydając pismo w kraju nawskroś robotniczym, uważają za wskazane wciąż drażnić robotników. „Dziennik Cieszyński“ chce uchodzić za polską placówkę narodową na Śląsku, a czyni wszystko, aby odstręczyć sobie jak najszersze warstwy polskie. W felietonie przedrukowywuje wstrętne napaści nieboszczyka Eugeniusza Richtera na to, co robotnikowi jest najdroższem, głupkowate natrząsanie się z socyalizmu — i to w czasie, kiedy stronnictwo richterowskie w parlamencie berlińskim pomogło hakatystom do usunięcia języka polskiego ze zgromadzeń i przeciw głosom socyalistów przeforsowało ów antypolski paragraf. Na robotniczym, na czerwonym Śląsku uważa za stosowne pismo „narodowe“ szerzyć płody niewybrednego ducha Richtera i błotem obrzucać to, co robotnikowi polskiemu najświętsze. Nie jest to zatem żadna „placówka narodowa“, lecz organ klasowy wyzyskiwaczy polskiego ludu pracującego na Śląsku. W interesie niemieckiego kapitału są wszystkie oszczerstwa, które „Dziennik Cieszyński“ rzuca na ruch robotniczy, wszystkie jego usiłowania zamącenia świadomości robotników polskich i rozbicia ich solidarności, wszystkie jego kłamstwa i napaści. Na szczęście „Dziennik Cieszyński“ jest tak bez żadnego wpływu na Śląsku, że robotnikom polskim zaszkodzić nie może. Dobrze jednak, że sam się demaskuje i sam sobie podcina wszelką możliwość uzyskania kiedykolwiek jakiego wpływu.

Nowiny krakowskie.

Ruch wyborczy. W niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 7 1/2 wieczorem odbędzie się w hotelu Kleina przy ul. Gertrudy zgromadzenie publiczne, zwołane przez stronnictwo niezawisłych żydów, z następującym porządkiem dziennym: 1) Omówienie wyborów do Rady miejskiej, 2) Dyskusya.

Roznoszenie legitymacyj wyborczych do Rady miejskiej zaczęło się wczoraj przez woźnych magistratu. Na razie rozdziela się legitymacye dla wyborców III koła, t. j. wielkiego handlu, małego handlu i rękodzielników.

Z teatru miejskiego komunikują nam: „Car Samozwaniec“ Nowaczyńskiego grany będzie drugi raz w niedzielę dnia 29 b. m. Ceny miejść o 50% droższe.

Popołudniowe niedzielne przedstawienie wypełni krotochwila: „Zażarty automobilista“.

Kierownictwo budowy regulacyi Wisły w Krakowie zawiadamia, że od dnia 23 bm. podjęło dalsze sypanie wałów i wykonywanie przekopu Rudawy od Zwierzyńca do Woli Justowskiej. Robotnicy, którzy pragną znaleźć zarobek przy tych robotach, winni się zgłosić na miejscu budowy u prowadzących budowę urzędników. Wynagrodzenie i ceny akordowe zostają takie same, jak w ubiegłym roku. Również wkrótce rozpocznie się budowa murów betonowych.

Grunta pofortyfikacyjne. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej rady miasta, na którem prezydent dr Leo zaznaczył, iż będący na porządku dziennym projekt umowy zawrzeć się mającej przez gminę z Towarzystwem urzędników budowy tanich mieszkań ułożony został na podstawie wielokrotnych konferencyj magistratu z reprezentantami tego Towarzystwa, oraz zgodnie z przedstawianemi przez nich życzeniami. Wobec poruszonej przez jednego z członków sekcyi wątpliwości, czy nie należałoby przyjęte przez Towarzystwo zobowiązania przedłużyć poza okres dziesięcioletni, zaznaczył prezydent, iż byłoby to zbytecznem skrępowaniem Towarzystwa, a zarazem utrudnieniem w osiągnięciu głównego celu całej akcyi zakupna gruntów pofortyfikacyjnych, jakim jest przeciwdziałanie obecnej drożyźnie mieszkaniowej, wywołanej brakiem odpowiednich terenów budowlanych. Po przedstawieniu projektu kontraktu sekcya cały projekt zatwierdziła, tak, że w najbliższych dniach nastąpi podpisanie kontraktu i oddanie gruntu Towarzystwu, które też bezzwłocznie do robót budowlanych przystąpi. Według udzielonych prezydentowi miasta przez dyrekcyę Towarzystwa informacyj, pokup za parcelami na zakupionych od gminy gruntach jest tak znaczny, iż przeważna większość parcel już została przez członków Towarzystwa zadatkowaną.

Zastrzelenie kaprala. W nocy z poniedziałku na wtorek zaszedł na Prądniku Czerwonym nieszczęśliwy wypadek, spowodowany — jak utrzymują władze wojskowe — przez człowieka, który padł ofiarą swej własnej lekkomyślności. O godz. 10 w nocy szedł oddział złożony z 7 żołnierzy 13 pułku piechoty pod komendą kaprala na zmianę warty w jednym z fortów. Na drodze spotkał się ten oddział z wracającym do koszar oddziałem 7 żołnierzy z 56 pułku piechoty. Kapral 13 pułku nabrał ochoty zabawienia się w wojnę i dał rozkaz „Feuer!“ Jeden z żołnierzy jego oddziału miał w karabinie ostry nabój, który trafił kaprala 56 pułku w czoło, zabijając go na miejscu.

Pogrzeb odbył się wczoraj z paradą wojskową.

Z życia koszarowego. Żołnierze 10 kompanii 16 pułku obrony krajowej, mieszczącej się w koszarach przy ul. Siemiradzkiego skarżą się na majora Stangla, który jako fanatyk czystości odbiera żołnierzom każdą wolną chwilę. Ani wyjść do miasta, ani odpocząć po ćwiczeniach nie mogą, tylko wciąż „pucować“ guziki i kuple! Czystość, to bardzo ładna rzecz, ale wszystko w swej porze. Możeby pułkownik Georgi zechciał ukrócić fanatyzm p. majora.

Eksplozya u Bujasa, o której wczoraj donosiliśmy, już została wyjaśnioną. Mianowicie koło pieca stała paka z masą do impregnowania drzewa przeciw gniciu, tak zwaną „antynomin“. Do paki tej stróżka Drożdżowa, zapalając w piecu, rzuciła płonącą zapałkę, od której masa eksplodowała. Drożdżowa odniosła ciężkie oparzenia twarzy, rąk i nóg i leży w szpitalu.

Jak słychać, sąd wdroży przeciw p. Bujasowi śledztwo o nieostrożne przechowywanie materyałów wybuchowych.

— **Odczyt o „Dziejach grzechu“ Żeromskiego** wygłosi tow. Józef Kwiatek w dniu 1 kwietnia o godz. 8 wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańsko) na dochód „Samopomocy wychodźców z zaboru rosyjskiego“. Wstęp po 1 K i po 50 h.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w sobotę od godziny 8 do 9 wieczorem wykład p. Stanisława Krauza: „Zdrowie robotnicze“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Car samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał A. Nowaczyński.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach Kraatza (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Car samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał A. Nowaczyński.

Poniedziałek: Przedstawienie na dochód budowy domu dla uczniów Akademii sztuk pięknych.

Wtorek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., nap. A. Nowaczyński.

Środa: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., nap. A. Nowaczyński.

Czwartek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., nap. A. Nowaczyński.

Piątek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., nap. A. Nowaczyński.

Sobota: „Umierające perły“, cztery odsłony, nap. Wł. Zalewski (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: Przedstawienie ku uczczeniu Aleksandra Świętochowskiego. — O godz. 7 wieczorem: „Umierające perły“, cztery odsłony, nap. Wł. Zalewski.

Nowiny lwowskie.

Rozprawa o strzelaninę Battaglii do robotników podczas wyborów sejmowych odbędzie się w przyszłym tygodniu. Rozumie się, że oskarżonymi są ci, do których strzelano; Battaglia i Mokłowski, którzy do robotników strzelali, są — świadkami.

Wczorajsze wybory do Rady miejskiej przeszły spokojnie. Ogółem głosowało 8099 wyborców tj. największa dotąd bywała liczba. Najwięcej głosów (1556) oddano na listę mieszczańską Strzelnicy; na listę narodowo-demokratyczną oddano 1357 głosów; na listę komitetu przemysłowego 901 głosów; na listę reformy miejskiej 856; na listę urzędniczą 534 głosów. Zdaje się, że z mających się wybrać 50 radców na 6 lat wybrano definitywnie tylko 30, zaś na 3 lata wszystkich 6 radnych. Stanowcze obliczenie głosów potrwa kilka dni.

Samobójstwo profesora techniki. Profesor matematyki tutejszej politechniki dr Stanisław Kępiński odebrał sobie życie przez poderznięcie brzytwą gardła w Zakopanem. Nieboszczyk

W SZEŚĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ.

REWOLUCYA 1848 R. W GALICYI.

4

V.

Ruch we Lwowie. — Wojsko a lud. — Rada narodowa. — Udaremnienie sejmu stanowego. — Kontrrewolucyjne knowania hr. Stadiona i hr. Agenora Gołuchowskiego. — Rada przyboczna. — Stowarzyszenie ziemiańskie i jego organ „Polska“. — Ruska rada narodowa. — Próby wznowienia rzezi.

We Lwowie rewolucya wiedeńska wywołała wielkie ożywienie. Utworzono gwardyę narodową, do uniwersytetu dotąd niemieckiego wprowadzono język polski, powstał szereg pism radykalnych. Tu jednak władze nie mogły na razie myśleć o stłumieniu ruchu zapomocą wojska, albowiem węgierscy huzarzy i niemiecka piechota, stanowiące garnizon lwowski, okazywały wyraźne sympatye z ruchem rewolucyjnym. Na urządzone dnia 21 marca w kościele Dominikanów nabożeństwo żałobne za poległych 13 marca rewolucyonistów wiedeńskich przybyły do kościoła dwie kompanie wiedeńskiego pułku Deutschmeistrów; wszak to ich bracia, ojcowie, krewni, znajomi polegli na barykadach Wiednia. Po mszy tłumy ludności lwowskiej na placu przed kościołem powitały wychodzących z kościoła żołnierzy okrzykiem: „Niech żyją Niemcy!“, na co Deutschmeistrzy odpowiedzieli okrzykiem: „Niech żyją Polacy!“ Gdy władze rozwiązały pierwszy komitet narodowy lwowski, grenadyerzy, którzy zajmowali strażnicę w ratuszu, gdzie obradował komitet, bratali się w tej samej chwili ze zgromadzonym ludem. Na huzarów węgierskich też nie mógł rząd liczyć, gdyż tęsknoty ich wybiegały za Karpaty, do ojczyzny, gdzie również zbierało się na burzę rewolucyjną. To też gdy w miejsce rozwiązanego komitetu narodowego zawiązał się nowy, który się nazwał Radą narodową, gubernator hr. Stadion okazał się wobec niej bezsilny.

Rada narodowa, złożona z żywiołów demokratycznych, siecią organizacyjną rad obwodowych ogarnęła prowincyę i nabrała autorytetu rzeczywistej reprezentacyi narodowej. Gdy hr. Stadion zwołał na 26 kwietnia do Lwowa szlachecki sejm stanowy, Rada narodowa zaprotestowała przeciw temu, oświadczając, że sejm stanowy reprezentowałby tylko interesy szlacheckie, naród zaś domaga się, jak to wyraził w adresie wręczonym cesarzowi 6 kwietnia, reprezentacyi wybieralnej ze wszystkich stanów. Członkowie sejmu szlacheckiego, którzy przybyli do Lwowa, ulegając naciskowi opinii publicznej, obawiali się sprzeciwić Radzie narodowej; zażądali tedy porozumienia się w tej sprawie. Zwołano więc na 25 kwietnia zgromadzenie, w którem wzięli udział członkowie sejmu i członkowie Rady narodowej. Po kilku przemówieniach za otwarciem sejmu zabrał głos imieniem Rady narodowej znany powieściopisarz Józef Dzierzkowski i energicznie oświadczył, że otwarcie sejmu szlacheckiego byłoby zaprzeczeniem woli wyrażonej przez naród, a więc zdradą narodową. Słowa jego wywarły wielkie wrażenie i zebranie zakończyło się grzmiącymi okrzykami: Niema sejmu!

Nazajutrz istotnie na otwarcie sejmu stanowego stawiło się tak mało szlachty, że nie można było otworzyć sesyi, i gubernator hr. Stadion widział się wobec tego zmuszonym ogłosić odroczenie do następnego dnia. Z nastaniem nocy policya przy pomocy oddziału wojska zajęła lokal Rady narodowej, skonfiskowała wszystkie znalezione tam papiery i lokal opieczętowała. Równocześnie na prowincyi starostowie z polecenia Stadiona usiłowali rozwiązać rady obwodowe. Zamach ten jednakowoż nie udał się. Rada narodowa zebrała się bezzwłocznie w innym lokalu, rady obwodowe prowadziły dalej swoją działalność, a co najważniejsza: sejm stanowy nie zebrał się. W całym zaś kraju zamach Stadiona na Radę narodową wywołał silne oburzenie, lwowska gwardya narodowa zajęła groźną postawę, a na wojsko Stadion liczyć nie mógł z powodów wyżej przytoczonych. Musiał więc zaniechać na razie zupełnie dalszego działania zaczepnego przeciw Radzie narodowej i pogodzić się z jej istnieniem. A Rada narodowa właśnie teraz uzyskała tem większy autorytet i stała się niejako rządem narodowym.

Nie mogąc ruchu rewolucyjnego stłumić przemocą wojskową, hr. Stadion starał się wyszukać w samem społeczeństwie żywioły kontrrewolucyjne i wejść z nimi w stosunki. Znalazł on dwa takie czynniki w kraju, które z ochotą pospieszyły pod opiekuńcze skrzydła reakcyjnego rządu i stały się podporą reakcyi.

Pierwszym z nich była wielka część szlachty, która nie mogła się pogodzić ze zniesieniem pańszczyzny, bała się rewolucyi jak ognia i dla utrzymania szlacheckich przywilejów stanowych i niedopuszczenia do równouprawnienia ludu nie wahała się interesów narodowych wydać na pastwę centralistycznemu absolutyzmowi. Na tę reakcyjną część szlachty wywierał wpływ hr. Agenor Gołuchowski, w którym gubernator hr. Stadion uzyskał najgorliwszego pomocnika w swojej robocie kontrrewolucyjnej, w tłumieniu dążności narodowych i konstytucyjnych*).

Drugim czynnikiem kontrrewolucyjnym, sprytnie wykrytym przez hr. Stadiona, byli ciemni podówczas chłopi ruscy, z których przy pomocy duchowieństwa ruskiego zrobił Stadion „Tyrolczyków Wschodu“ (t. j. taką samą podporę absolutyzmu, jaką rząd w tymże czasie zdołał uzyskać w hordach ciemnych chłopów chorwackich, zapomocą których udało mu się później zgnieść rewolucyę w Wiedniu i na Węgrzech). Podobnie jak w roku 1846 rząd Metternicha wyzyskał nienawiść klasową chłopów galicyjskich ku szlachcie, aby ją skierować w łożysko reakcyjne i zużyć ją dla siebie celem zdławienia ruchu rewolucyjnego w potokach krwi, wylanych przez ciemnych chłopów, którzy nie wiedzieli, że podtrzymując absolutyzm, sobie samym najbardziej szkodzą — tak teraz wyzyskał hr. Stadion ciemnotę chłopów ruskich w Galicyi wschodniej; różnice klasowe, narodowe i religijne posłużyły mu do przeciwstawienia ciemnej masy chłopskiej polskiemu ruchowi rewolucyjnemu, który w Galicyi reprezentował europejskie dążności wolnościowe owej doby. W tej robocie pomocnikiem hr. Stadiona było duchowieństwo grecko-katolickie, t. zw. świętojurcy.

Oparłszy się na tych dwóch żywiołach

*) Za to po śmierci postawił rząd hr. Agenorowi Gołuchowskiemu pomnik we Lwowie, który nieustannie strzeżony jest przez policyę przed objawami „wdzięczności“ ludu...

cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy.

Samobójstwo barona. Dzisiaj o godzinie 2 nad ranem rzucił się na bruk z okna trzeciego piętra hotelu Georgea przy placu Maryackim niejaki bar. Fryderyk Ehrenburg i zginął na miejscu. O ile z papierów jego stwierdzono, przyjechał do Lwowa wczoraj wieczorem z Kijowa. Paszport opiewający na nazwisko bar. Ehrenburga wystawiony został w Wiedniu i podaje jako miejsce zamieszkania posiadacza Wiedeń. Karta znaleziona na stole pokoju hotelowego zawierała w języku niemieckim słowa: „Przysięgam na Boga, że jestem niewinnym i padłem ofiarą rosyjskiego prystawa“. Oprócz tego znaleziono kilka kartek szyfrowanych. W pakunku jego znaleziono 1100 rubli. Policya zajęła się tą sprawą.

Fabrykę fałszywych koron odkryto na przedmieściu Zniesienie w mieszkaniu Józefa Zienkiewicza i Zygmunta Szminkiewicza. Przy rewizyi znaleziono narzędzia i kilka gotowych już falsyfikatów. Zienkiewicza aresztowano, zaś spólnik jego zbiegł.

Z kraju.

Nowe gimnazya. Cesarz zezwolił na utworzenie z początkiem roku szkolnego 1908/9 następujących gimnazyów państwowych z językiem wykładowym polskim: VIII. gimnazyum we Lwowie, II. gimnazyum w Nowym Sączu i II. gimnazyum w Tarnopolu.

Odszkodowanie dla niewinnie zasądzonego. W r. 1903 zasądzili przysięgli w Przemyślu robotnika kolejowego Jana Demskiego na śmierć za morderstwo. Demski został ułaskawiony na dożywotnie więzienie. Zapewniał on ciągle o swej niewinności i tak płakał, że stracił wzrok. Usiłowaniom obrońcy jego, posła tow. dra Liebermana, udało się w r. 1906 uzyskać wznowienie procesu, a rezultatem było jednogłośne uwolnienie Demskiego. Za przecierpiane 3-letnie więzienie i utratę wzroku przyznało mu ministerstwo sprawiedliwości wszystkiego 3000 K. Na skargę jego orzekł trybunał państwowy, że rząd ma wypłacić dalsze 2000 K za utratę wzroku, 1430 K za koszta obrony i 175 K za ostatnią skargę.

Okradzenie poczty. W Baranowie (powiat Mielec) wykradziono w nocy z d. 22 na 23 b. m. z urzędu pocztowego kasę żelazną, w której się znajdowało około 3000 K. Kasę rozbitą znaleziono na drugi dzień na polu. Złodzieja aresztowano w osobie dezertera wojskowego Horodyńskiego w chwili, gdy wynajętą furą udawał się do stacyi Dębicy. Znaleziono przy nim tylko 1550 K, a resztę zabrali pewnie jego spólnicy.

Z zaboru rosyjskiego.

Kary administracyjne. Z rozporządzenia czasowego generał-gubernatora radomskiego, w osadzie Jedlińsko, niedaleko Radomia, gdzie zabici zostali dwaj policyanci (vide korespondencya nasza w czwartkowym numerze porannym) zawieszone zostały na cały czas trwania stanu wojennego jarmarki tygodniowe, przytem zamknięto 5 sklepów, mieszkańców zaś skazano na półtora tysiąca rubli kary i na takąż sumę mieszkańców całej gminy jedlińskiej.

Rewizye i aresztowania w Radomiu odbywają się teraz codziennie w porze wieczornej. Również w ciągu dni ostatnich odbywały się ścisłe rewizye osób przyjeżdżających i wyjeżdżających na stacyi kolejowej Radom. Częste są także rewizye w mieszkaniach różnych osób prywatnych, w piwiarniach i jadłodajniach podrzędnych.

Walka policyi z bandytami. Onegdaj wieczorem przeżywali mieszkańcy Łagiszy, pod Będzinem straszne chwile. Rozeszła się wieść, iż banda uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, składająca się z 8 ludzi, napada i rabuje mieszkańców. Okazało się, iż około godziny 8-ej wiecz. banda zbójecka wpadła do mieszkania Lejby Erlicha i, pod groźbą śmierci, odebrała mu 30 rb., poczem bandyci zdjęli mu buty z nóg, następnie śpiącej jego córce wyjęli kolczyki z uszu, z mieszkania zaś zabrali wszystko, cokolwiek jakąś wartość przedstawiało. Następnie udali się do handlującego węglem, p. Żuchowskiego, zabrali mu z kieszeni 200 rb., żonę zaś jego, kiedy krzykiem chciała zaalarmować mieszkańców, pobili ciężko rekojeściami rewolwerów, poczem zbiegli. Zawiadomiony o napadach bandytów strażnik, wziąwszy do pomocy 4-ch żołnierzy, udał się na poszukiwanie napastników. Od godz. 8-ej wiecz. do północy poszukiwania były daremne; wreszcie około godziny 2 ej zauważył strażnik światło w domu Mędrzyka, skąd też dochodziły podniesione głosy. Natychmiast obstawił dom żołnierzami i rozpoczęło się ostrzeliwanie domu. Zaskoczeni bandyci odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się strzelanina wśród ciszy nocnej. Odgłos strzałów zwabił żołnierzy i przy ich pomocy przyłapano 7 bandytów; jednemu udało się zbiedz. Dwóch bandytów, usiłujących ratować się ucieczką, postrzelił strażnik, jednego w głowę, drugiego w nogę. Aresztowanych bandytów odwieziono do aresztu dąbrowskiego.

Katastrofa kolejowa. Wczoraj — jak donoszą dzienniki warszawskie — o godzinie 6 rano pociąg towarowy, idący z Nowego-Dworu, przejechał całą siłą pary przez stacyę Jabłonna, na której, niewiadomo dla jakich powodów, nie zatrzymał się i tuż za stacyą wpadł na idący do Warszawy również pociąg towarowy. Dwa wagony i parowóz rozbite na drzazgi, kilka wagonów uszkodzonych. Wypadku z ludźmi nie było.

Wskutek uszkodzenia toru odbywa się przesadzanie pasażerów.

Z zaboru pruskiego.

Sankcyonowanie ustawy o wywłaszczeniu. Ze Zbioru praw (Gesetz-Sammlung) widać, że ustawę o wywłaszczeniu podpisał już król pruski Wilhelm II., mianowicie na zamku w Berlinie dnia 20 marca 1908 r. Oprócz króla podpisali ustawę wszyscy ministrowie. Po upływie dwóch tygodni od podpisania, uzyska ona moc obowiązującą.

Awantury rosyjskich żołnierzy pogranicznych. Z Wrześni donoszą do „Dzien. pozn.“: Nad strzałkowską granicą popili się rosyjscy żołnierze na weselu, przyczem pogubili płaszcze, szable i karabiny. Gospodarz Rentz przenocował u siebie jednego żołnierza, lecz wzamian za to następnej nocy napadli żołnierze na jego dom, myśląc, że on im pokradł rzeczy. Kiedy gospodarz nie chciał otworzyć domu, wdarli się gwałtem, a Rentz dla uratowania życia uciekł oknem i zwołał sąsiadów. Spostrzegłszy to żołnierze, opuścili jego dom.

Ze świata.

Pogrzeb tow. Gerszuniego odbędzie się w Paryżu z rue d'Aubervilliers 104 na cmentarz Montparnasse w niedzielę 29 b. m. po południu. Przemawiać będą przedstawiciele partyj socyalistycznych wszystkich narodów. Imieniem naszej partyi przemówi nad grobem tow. dr Władysław Gumplowicz.

Ile kosztuje podróż floty amerykańskiej. Od grudnia dotąd przebyła flota 13.000 mil angielskich, a do San Francisco miałaby jeszcze tylko 1.000 mil. Ponieważ jednak postanowiono, że flota pojedzie na Filipiny, przybyło jeszcze 6.000 mil drogi. Jeżeli powrót nastąpi przez ocean Indyjski, kanał Sueski, morze Śródziemne i Atlantyk do Ameryki, wyniesie cała przebyta droga 46.000 mil morskich. Flota przedstawia wartość 500 milionów K, załoga wynosi 12.865 ludzi, wydatki na węgiel wyniosą 3 miliony, a wszystkie wydatki razem okrągłe 20 milionów.

Z czarnego światka. Policya w Neapolu aresztowała ks. Valeriano, który jako spowiednik zmarłego niedawno hr. Monfort przywłaszczył sobie z pozostałego majątku kolosalne sumy i kosztowności. Ponieważ niedawno żona i gospodyni hrabiego zmarły w zagadkowy sposób, policya jest zdania, że ks. Valeriano wszystkie 3 osoby otruł, aby przywłaszczyć sobie majątek.

W Kolonii zasądził sąd ławniczy ks. Hillebranda i jego „gospodynię“ na 2 miesiące więzienia za liczne oszustwa.

---

kontrrewolucyjnych, zamianował hr. Stadion z pośród ich przywódców Radę przyboczną (Beirath), która miała zastąpić niedoszły do skutku sejm stanowy. Z tej Rady przybocznej wyłoniły się dwie organizacye kontrrewolucyjne, popierane przez władze rządowe: Stowarzyszenie ziemiańskie i Ruska Rada narodowa.

Stowarzyszenie ziemiańskie, z hr. Agenorem Gołuchowskim na czele, skupiło w sobie najreakcyjniejszą część szlachty i dążyło do utrzymania przewagi szlacheckiej w kraju, różnic stanowych, przywilejów szlacheckich i rządów absolutnych w państwie. Organ tego stowarzyszenia „Polska“ wyrażał tak kontrrewolucyjne poglądy, że zecerzy lwowscy nie chcieli tej gazety składać i redakcya musiała ją wciąż przenosić z jednej drukarni do drugiej.

Ruska rada narodowa była organizacyą reakcyjnego kleru grecko-katolickiego. Stała się ona zawiązkiem dziś istniejącej partyi staroruskiej czyli moskalofilskiej. Przy pomocy tej organizacyi usiłował „liberalny“ hr. Stadion podburzyć chłopów ruskich przeciw miastom, jako siedzibom ruchu wolnościowego; pod hasłem rżnięcia lachów i żydów usiłował rzucić ciemne masy chłopskie na miasta i urządzić „pogromy“. W niektórych też miasteczkach prowincyonalnych przyszło do zaburzeń chłopskich. Nawet na Lwów usiłował Stadion zorganizować napad chłopski.

Ale i demokracya nie ustawała w pracy i przeciwdziałała, jak mogła, tym knowaniom kontrrewolucyjnym. Ujawnił się nawet prąd socyalistyczny w Galicyi, z którego przejawami bliżej się zapoznamy w następnym rozdziale. (D. c. n.)

W 25 rocznicę zgonu!

W niedzielę 29 marca b. r. odbędzie się o godz. 10 rano we wspaniale udekorowanej Ujeżdżalni przy ul. Rajskiej

Uroczysty Obchód

ku uczczeniu pamięci

Karola Marxa

Na program złożą się: przemówienia posła I. Daszyńskiego i Emila Haeckera, deklamacye, produkcye połączonych chórów „Ogniska“ i „Chóru robotniczego“ oraz orkiestra.

Wstęp 40 h.

Robotnicy zorganizowani nabyć mogą bilety po 30 h w Związku Stowarzyszeń robotniczych.

TELEGRAMY

z dnia 27 marca.

Groźba przesilenia gabinetowego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Pisma czeskie przepełnione są pogłoskami o przesileniu w gabinecie bar. Becka. Organ Kramarza „Den“ pisze, że ministrowie czescy Fiedler i Praszek wyrazili bar. Beckowi niezadowolenie Czechów i oświadczyli, że jest najwyższy czas, aby Czesi z większości rządowej przeszli do opozycyi.

Wczoraj bar. Beck konferował z przywódcami i ministrami czeskimi, ale porozumienia nie osiągnięto. Konferencye będą dziś wprawdzie kontynuowane, ale położenie mimo to uważają za **krytyczne.**

Wybory do Rady miejskiej w Wiedniu.

Wiedeń. Przy wczorajszych wyborach do Rady miasta z II. ciała wyborczego w I. dzielnicy zwyciężył kandydat chrześcijańsko-społeczny; także w dzielnicy VIII. wybory wypadły na korzyść tego stronnictwa. (W kole tem socyaliści nie kandydowali. Przyp. Red.).

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś odbędzie się głosowanie nad rezolucyami w sprawie założenia nowych uniwersytetów. Ponieważ chrześcijańsko-socyalni oświadczyli, że będą głosowali przeciw uniwersytetowi czeskiemu na Morawach, rezolucya ta upadnie.

Rusini cofną swą rezolucyę o założenie uniwersytetu ruskiego. Rząd przyrzekł im utworzyć na uniwersytecie lwowskim dwie nowe katedry ruskie.

Konfiskata broszury Wahrmunda.

Wiedeń. Przed senatem prasowym sądu krajowego odbyła się rozprawa w sprawie sprzeciwu prof. Wahrmunda przeciw konfiskacie znanej jego broszury. Trybunał zniósł konfiskatę w trzech wypadkach, a zatwierdził w dwóch.

Sejm morawski.

Berno. Sejm morawski został dziś otwarty. Po marszałku hr. Serenyi'm nowy namiestnik bar. Heinold oświadczył, że jak na Śląsku, będzie jego obowiązkiem działać pośrednicząco między oboma narodami.

Poseł Stransky prosi o głos.

Marszałek odmawia, co powoduje olbrzymią wrzawę na ławach młodoczeskich; posłowie biją o pulty. Marszałek oświadcza, że zagajenie sejmu jeszcze nie zostało ukończone, co gdy nastąpi, udzieli głosu.

Poseł Stransky protestuje przeciw postępowaniu marszałka. Na jego żądanie odczytywanie wpływu odbywa się dosłownie.

Berno. (Tel. wł.). Obstrukcyę, która dziś na pierwszem posiedzeniu wybuchła, prowadzą Czesi i socyalni demokraci. Obstrukcya skierowaną jest przeciw marszałkowi krajowemu hr. Serenyi'emu za jego udział w zgromadzeniach klerykalnych, oraz z powodu znanej afery nauczyciela Koneczny'ego.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu rozpoczęto dyskusyę szczegółową nad wnioskiem posła Nagy'ego w sprawie zmiany regulaminu. W toku obrad przyszło do silnych protestów przeciw prezydyum, ponieważ prezydent kilka wniosków co do zmian postawionych przez posła Farkashazy'ego (lewica niezawisłych) nie chciał przyjąć, gdyż dotyczą trzeciego punktu obrad, podczas gdy pod obradami stał dopiero pierwszy punkt wniosku Nagy'ego. Wnioski Farkashazy'ego dotyczyły kwestyj wojskowych i gospodarczych z Austryą. Po posiedzeniu przyszło do ostrej wymiany słów między posłami Lengyelem i Szatmarym.

Wilhelm podróżuje — kanclerz też.

Wiedeń. Kanclerz Rzeszy niemieckiej ks. Bülow przybędzie tutaj w niedzielę w odwiedziny do ministra spraw zagranicznych Aehrenthala.

Sprawa Rochette'go.

Paryż. Wczoraj wieczorem odbyło się burzliwe zgromadzenie akcyonaryuszy Towarzystw, założonych przez Rochette'go. Na zgromadzeniu protestowano przeciw aresztowaniu Rochette'go, co stało się powodem strat, poniesionych przez akcyonaryuszów. Zgromadzenie uchwaliło zażądać prowizorycznego wypuszczenia na wolność Rochette'go.

Zastrzelenie oficerów.

Symferopol. (Pet. ag. tel.). W Liwadyi wczoraj żołnierz 16 pułku strzelców na placu ćwiczeń **zastrzelił 2 oficerów.** Batalion prosił (?) usilnie generała, aby winnego natychmiast kazał rozstrzelać.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Podgórzu** (Lwowska 20) odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godzinie 5 po południu staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odczyt dra Z. Daszyńskiej-Golińskiej: „Czem jest i czem może się stać robotnik“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp wolny. 1-2

* **Partyjne zgromadzenie** V. okręgu wyborczego (Kazimierz) odbędzie się we wtorek 7 kwietnia w lokalu stow. „Postęp“ przy ul. Krakowskiej 25, który z dniem 1 kwietnia zostaje przeniesiony z ulicy Miodowej 25.

* **Baczność handlowcy krakowscy!** Grupa miejscowa centralnego stowarzyszenia handlowców w Krakowie zawiadamia członków, iż walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 5 kwietnia w lokalu stowarzyszenia kobiet pracujących przy ul. Sebastyana 16.

* **Uniwersytet ludowy na prowincyi.** Zarząd główny Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza urządza następujące wykłady popularne na prowincyi: Sobota 28 b. m.: Karwina (godz. 6½ wieczorem, Dom robotniczy) p. Borkowski: „Tajemnice ziemi“. Niedziela 29 b. m.: Stonawa (godz. 2½ po południu) p. Borkowski: „O żywiołach natury“; Sucha Górna (godz. 6½ wieczorem) p. Borkowski: „Człowiek zamierzchłej przeszłości“; Michałkowice (godz. 3 po południu) dr W. Kuźniar: „Początek życia na ziemi“; Bochnia (godz. 7·15 wieczorem, Stow. robotn., ul. Kowalska) dr M. Balsigerowa: „Jak się rozwinął dzisiejszy ustrój społeczny“. Wstęp: 20 i 10 h.

* **Tarnopol.** Komitet P. P. S. D. zwołuje zgromadzenie publiczne na dzień 29 b. m. o godzinie 2 po południu z porządkiem dziennym: 1) Organizacya. 2) Kolejarze a parlament. 3) Wnioski i interpelacye. Referenci: tow. poseł Ostapczuk i tow. Kaczanowski ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 27 marca. Pszenica na kwiecień 11·41 do 11·42. Pszenica na maj 11·41 do 11·42. Pszenica na październik 9·70 do 9·71. Żyto na kwiecień 10·36 do 10·37. Żyto na październik 8·52 do 8·53. Owies na kwiecień 7·58 do 7·59. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·59 do 6·60. Rzepak na sierpień 16·50 do 16·60. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie słabe. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pogoda piękna, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona, mgła poranna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

W testamencie z daty Kraków dn. 27/2 1894, sporządzonym przez błp. Leiba Süssera, przeznaczył tenże z majątku swego sumę 16.000 K jako fundusz żelazny, którego procenta wynoszące rocznie 800 K wypłacone być mają 2 biednym dziewczętom wyznania mojżeszowego w Krakowie zamieszkałym każdej po 400 K, w celu ich wyposażenia w dniu wyjścia ich za mąż. Kto na ten zasiłek pieniężny reflektuje, winien wnieść podanie najpóźniej do 15/4, zaopatrzone następującymi załącznikami: 1) świadectwem ubóstwa, 2) poświadczeniem c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie, 3) świadectwem moralności — i to na ręce pp. Salomona i Izaka Süssera w Krakowie przy ul. Krakowskiej 17.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h**, tytuł 20 hal.

Zajęcia biurowego
poszukuje panna mająca egzamin z rachunkowości państwowej ogólnej. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada 20“ w Łapczycy. 363

Dwóch czeladników
blacharskich przyjmie zaraz pracownia blacharska W. Zabży w Nowym Sączu.

Czeladnika szewskiego
do robót męskich poszukuje się zaraz. Jan Ochmański, Grodzka 29.

Aparat
do wyrobu wody sodowej i napełniania syfonów, flaszek z lemoniadą i balonów, całkiem nowy, jest tanio do sprzedania. — A. Głownia w Krzeszowicach.

Rowery używane
w dobrym stanie silnej konstrukcyi po K 50, z wolnobiegiem K 65, 74, 80. Nowe z gwarancyą po Kor. 116. Reperacye starych rowerów, zamiana na nowe, wynajem. Cennik darmo. Skład fabryczny rowerów, maszyn do szycia, zegarków, biżuteryi. **Stanisław Rundbakin** Wiedeń IX, Grünetorgasse 23.

Miód
patoka, deserow kuracyjny potanial — 5 kg. 6 K franco. Najlepsze miody do picia, domowego wyrobu po 70 hal. do 1 K 60 hal. za 1/2 kg. Za prawdziwość, czystość i pochodzenie z własnej pasieki gwarancya. Podobne ogłoszenia mniejszych pasieczników są fałszywe. Eugieniusz Biliński w Zbarażu, właściciel największej galicyjskiej pasieki. 199

Cielęcinę świeżą!!
Grubą tylną z grubych cieląt wysyła **franko** za pobraniem w koszyczkach 5 kilowych za 5 Kor. **M. Jakubowicz, Bobowa 5.**

Kapustę morawską
w większej lub mniejszej ilości sprzedaje niżej ceny na miejscu lub wprost z Morawy J. Pułczyński, Kraków, Długa 15.

Najlepsze budziki
rejestrowana marka „Adler-Roskopf-Alarm tylko od mej firmy.

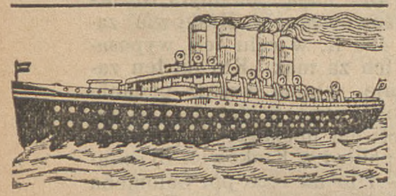
3-letnie poręczenie na piśmie.



Jeżeli się nie spodoba, zwrot pieniędzy.

	kor.
Z 1 dzwonkiem, stalowa kotwica i regulator	3·80
z tarczą w nocy świecącą	4.20
z 2 dzwonkami, stalowa kotwica i regulator	4·40
z tarczą w nocy świecącą	4·80
budzik konkurencyjny	2·90
z tarczą w nocy świecącą	3·30

3-letnie poręczenie na piśmie. Jeśli sie nie nada, zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką. Pierwsza fabryka zegarków w Brüx HANNS KONRAD c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr 657. Zażądać mego głównego katalogu obejmującego 3000 odbitek, który wysyłam za darmo opłacony.



Do AMERYKI i KANADY
najdogodniejszy, najtańszy i najpewniejszy przewóz
Linia Cunarda

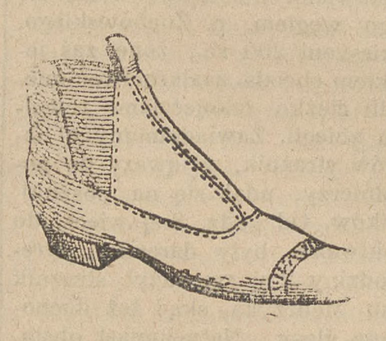
Najbliższe terminy odjazdu z TRYESTU.
„Slavonia“ 31 marca 1908 roku.
„Pannonia“ 14 kwietnia 1908 roku.
„Carpathia“ 28 kwietnia 1908 roku.
Z Liwerpolu
„Lusitania“ (największy i najwspanialszy parowiec świata) 4/4, 25/4 i 16/5.
„Mauretania“ 11/4, 2/5, i 23/5.
Wyjaśnień udziela i karty okrętowe wydaje Schröder & Co, Tryest lub **biuro podróży Austr. Lloydu**, Wiedeń I., Kärtnerring. 6.

Kuracyjny chleb „Simonna“
poleca
handel pod firmą Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek (róg Szpitalnej).

Rzetelnym zasadom
by nasze
OBUWIE
sprzedawać po bezwzględnie stałych, bezkonkurencyjnie niskich cenach, które są wybite na każdej parze, zawdzięcza nasza firma niedoścignioną sławę!

Elegancki fason! polecamy niżej podane gatunki: **Nadzwyczajna taniość!**

Kamaszki męskie	na gumach, gładkie lub okładane, bardzo mocne	złr.	3·50
„ „	na gumach, z dobrej, boksowej skóry, modny fason	„	4·60
„ „	sznurowane, na wysokich i niskich obcasach, ładne i trwałe	„	3·75
„ „	sznurowane, z dobrej boksowej skóry, na wysokich i niskich obcasach	„	4·75
„ „	sznurowane, z I-a boksowej skóry, oryg. goodyear, szyte, na wysokich i niskich obcasach, najnowsze fasony	„	6·25
„ „	amerykańskie, sznurow., czarne lub żółte z I-ma boksowej skóry (American-Style)	„	7·50
„ „	sznurowane, z lepszej szewronowej skóry bardzo eleganckie, na wysokich obcasach	„	5·25
„ „	sznurowane, z I-ma szewronowej skóry goodyear, szyte złr. 6·50, takie same zapin. na wysokich obcasach	„	7·—
Półbuciki „	sznurowane czarne lub żółte, także amerykańskie fasony od złr. 3·— do	„	6·50



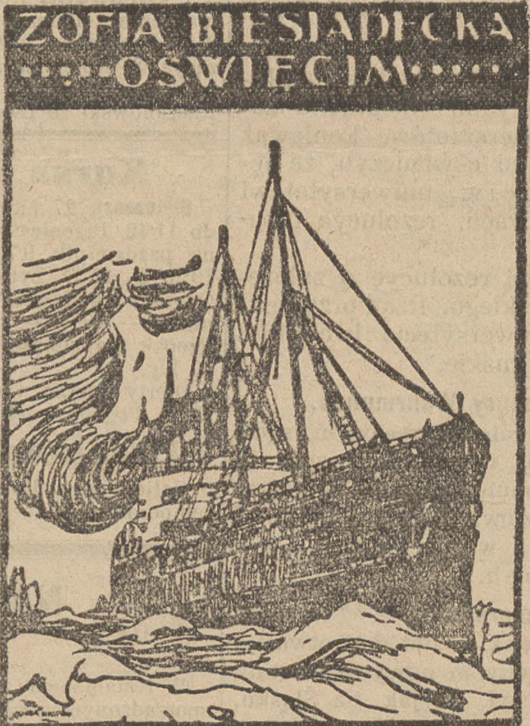
Damskie buciki	sznurowane na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	złr.	3·25
„ „	sznurowane z dobrej boksowej skóry, z lakierowemi kapkami, na wysokich lub niskich obcasach	„	4·25
„ „	sznurowane, z I-a boksowej skóry, orygin. goodyear, bardzo elegancki bucik spacerowy	„	5·75
„ „	sznurowane, z najlepszej szewronowej skóry, bardzo modne fasony, goodyear, szyte	„	6·—
„ „	zapinane, na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	„	3·40
„ „	zapinane, z lepszej boksowej skóry, modne fasony	„	4·50
„ „	zapinane, z najlepszej szewronowej skóry. goodyear, szyte	„	6·—
„ półbuciki	sznurowane, szewronowe złr. 3·75 i zapinane	„	3·90
„ „	pantofelki gemzowe złr. 1·50, lakierowe	„	1·90

Specyalność: Goodyear światowe buciki damskie i męskie, nadzwyczajnej doskonałości!

Największy wybór półbucików damskich wszelkiego rodzaju, również dla chłopców, dzieci i panienek obuwie najlepszego gatunku po cenach stałych i nadzwyczaj umiarkowanych.

ALFRED FRÄNKEL spół. kom.

Główny skład: Kraków, wyłącznie Rynnek główny L. 14. Zastępca: L. Steigler.



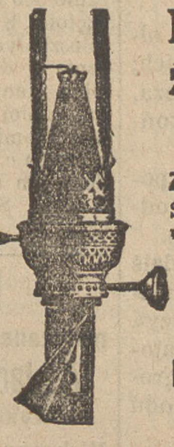
Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 56)
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, **używaną bywa** w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 15 ct.
Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego.**
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
66 właściciele fabryki wód mineralnych.

„Kronos“ daje natychmiast światło żarowe!



Naftowy palnik żarowy „Kronos“
model 1908.
Zalety: Dobra konstrukcya!
Zużywa tylko za 1¼ hal. nafty na godzinę.
Siła światła około 100 świec! Zwyczajne użycie! Cena całości 9 koron. Odsprzedawcom wysoki rabat!
Wyłączna sprzedaż dla Austryi
Oesterreichische Export-Gasglühlicht-Gesellschaft m. b. H.
Wien, V., Ramperstorfferstrasse 66.

Niezrównane siatki acetylinowe i gazolinowe!

Losowanie 1 kwietnia. — Główna wygrana 600.000 franków.
Polecam mające szczególne szanse
Losy Tureckie
Losy Tureckie mają 6 losowań rocznie: 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10 i 1/12.
Losy Tureckie mają rocznie 6 głównych wygranych, mianowicie:
3 po 300.000 Fr. i 3 po 600.000 Fr. i liczne znaczne uboczne wygrane.
Losy Tureckie dają uawet przy ciągnieniu najmniejszych wygranych wynoszących 240 Fr. = 229 K znaczną wygranę.
Polecam zatem
do nabycia za gotówkę na podstawie kursu dziennego, następnie polecam
1 Los Turecki na raty miesięczne po 7 lub 8 K.
5 Losów Tureckich na raty mies. „ 35 „ 40 „
25 „ „ „ „ „ „ 160 „ 180 „
Cenę ustanawia się na podstawie każdorazowego kursu dziennego. Wyłączne niepodzielne prawo do wygranej na podstawie ustawowo wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po złożeniu pierwszej raty wprost na moje ręce. — Nadesłanie pierwszej raty najlepiej przekazem pocztowym, dla dalszych rat przesyłam czeki pocztowej Kasy oszczędności.
EDWARD URBAN
Dom bankowy
Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25
(we własnym domu) 234
Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.
Ceny tanie. Dobra prowizya.

Bez nauczyciela
bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym
„AKKORDEONIE“
Nowość!



Nowość!
grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem **K 2·50**, 3 sztuki **K 7·—. Akkordeon najlepszego gatunku z doskonałymi tonami koron 3·60.** Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesł. należytości. c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD dom** przesyłkowy instrument. muzycznych **w Brüx Nr. 1176 (Czechy)** Bogato ilustr. główny cennik z przeszło 3000 rycinami darmo i opłatnie.

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych służby wojskowej i rent pod nader korzystnymi warunkami i niskimi premiami nadaje się najbardziej
„ATLAS“
Akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie służby wojskowaj i rent.
Prospekta, taryfy rozsyła, tudzież bliższych informacyi udziela:
„ATLAS“ akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie służby wojskowej i rent.
Filia dyrekcyjna: Kraków, Grodzka L. 18.
Zdolni i ruchliwi zastępcy poszukiwani, mogą jako akwizytorzy początkująco łatwo koron 300—400 miesięcznie zarobić.
Praktyczne wprowadzenie zapewnione.
Oferty należy pod powyższym adresem nadesłać.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej	K	6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej	K	5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej	K	4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K	8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej	K	7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych	K	8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·—
1 blaszanka powidła tureckiego	K	4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich	K	3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do	K	3·—
1 kg. makaronu tarchonya	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy
Kiefera Leona (Kesmark) Spis, Węgry.

Poselska 15
TORTY
w kilkunastu gatunkach, począwszy od 3 K, fantazyjne od 5 K poleca
fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie,
Poselska 15 (koło kościoła św. Józefa).
Na prowincyę zlecenia uskutecznia szybko i punktualnie odwrotną pocztą.

Kaszel
Komu
zdrowie miłe, usuwa kaszel. 5245 notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą
Kaisera
karmelki piersiowe
z 3 jodłami.
Przez lekarzy uznane i polecane przeciw **kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i kokluszowi.**
Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 h. Do nabycia w aptekach. i w drogueryah.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).